Dwie srebrne trąby

Siedem etapów

Spraw sobie dwie srebrne trąby, kute. Będziesz nimi zwoływał zbór i dawał znak do zwijania obozów – 4 Moj. 10:2.

Rozdział dziesiąty czwartej księgi Mojżeszowej rozpoczyna drugą część tej księgi, która obejmuje rozdziały aż do dwudziestego drugiego. Tak jak w pierwszych dziewięciu rozdziałach, również i tu mamy do czynienia z symbolicznymi nawiązaniami do Wieku Ewangelii. Jednak w tym znacznie szerszym i bardziej szczegółowym opisie Wieku Ewangelii możemy znaleźć osobne obrazy siedmiu etapów rozwoju Kościoła, które opisane są również w księdze Objawienia, w rozdziałach drugim i trzecim.

Rozdział dziesiąty

Dwie srebrne trąby które mieli sobie wykonać Izraelici zgodnie z Bożym poleceniem, wykorzystywane były w szczególnych celach – jako źródło sygnału do wymarszu, gromadzenia oddziałów do walki, zwoływania szczególnych zgromadzeń oraz dla obwieszczania świąt i uroczystości.

W Piśmie Świętym srebro używane jest niekiedy jako symbol słów Bożych; czystych, jasnych i drogocennych. „Słowa Pańskie są słowami czystymi, srebrem przetopionym, odłączonym od ziemi, siedemkroć oczyszczonym” (Ps. 12:7). Źródło naszego poznania Słowa Bożego jest dwojakie: Stary i Nowy Testament. Najwyraźniej, te dwie części pokazane są w symbolice dwóch srebrnych trąb. Tamte trąby były używane przez kapłanów, natomiast Pismo Święte jest wykorzystywane przez poświęconych Chrześcijan, którzy są nazywani „kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat” (Obj. 20:6). Już teraz ci, którzy zostali powołani, wykonują pracę kapłanów w tym znaczeniu, że doprowadzają innych do odkupienia w Chrystusie (2 Kor. 5:20, 1 Piotr. 2:5). Ich kapłańska usługa wobec całego świata w czasie Tysiącletniego Królestwa, w niebiańskiej chwale, będzie zakrojona na znacznie szerszą skalę.

Obj. 8 – 11 opisuje brzmienie siedmiu trąb, w które dąć mieli zesłani przez Boga „aniołowie”, albo posłańcy, aby w czasie Wieku Ewangelii nadać Ludowi Bożemu kierunek i cel działania. Tego rodzaju służba pokazana jest w dwóch srebrnych trąbach. Słowo Boże nadaje kierunek naszemu życiu, wzywa do duchowej walki [Chrześcijanie nie mają się angażować w walkę zbrojną w dosłownym tego słowa znaczeniu. Powinni być jak Jezus i stronić od konfliktów militarnych. Bracia sprzeciwiający się walce zbrojnej z powodu swych przekonań religijnych są zwani „obdżektorami” (określenie pochodzące od ang. słów: conscientious objector). Niektórzy z nich byli z tego powodu prześladowani, skazywani na kary więzienia, a nawet śmierci. „Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi” (2 Kor. 10:4-5)] Prześladowanie prowadzi nas od obozu do obozu; innymi słowy, z jednego stanu do drugiego, na naszej drodze do niebieskiego Kanaanu.

Dwie srebrne trąby stały się kompletne dzięki pismom apostołów [oraz innych autorów, takich jak Marek, który spisywała słowa św. Piotra, albo Łukasz, który był towarzyszem św. Pawła], a ich uwieńczeniem jest Księga Objawienia, spisana przez wiekowego św. Jana. Otrzymał on szczególną wizję w czasie swego pobytu na wyspie Patmos, podczas panowania rzymskiego cesarza Domicjana, który sprawował władzę w latach 81 do 96 n.e. W przeważającej części, treść tych ksiąg została zamknięta w pierwszym okresie rozwoju Kościoła. Nowy Testament, czyli druga srebrna trąba, składa się z pięciu ksiąg historycznych (cztery ewangelie oraz Dzieje Apostolskie), czternastu listów apostoła Pawła, siedmiu listów powszechnych autorstwa apostołów Piotra, Jakuba i Jana, oraz Objawienia.

Narzekanie na mannę

Jedenasty rozdział 4 Mojż. obejmuje przede wszystkim relację z narzekania Izraelitów na mannę oraz konsekwencje, jakie z tego wyniknęły. Manna, „chleb z nieba”, była pożywieniem dla całego narodu w czasie wędrówki po pustyni. Gdy pojawiła się po raz pierwszy, była powitana z dziękczynieniem. Ludziom smakował jej smak, podobny do placka z miodem (2 Mojż. 16:31). Oba te pokarmy przy innych okazjach są symbolami błogosławieństw wysokiego powołania. Przaśny chleb, chleb zaczyniony oliwą, placek (podpłomyk) oraz prawa łopatka z barana ofiary wyświęcenia były wykorzystywane w czasie obrzędu potrząsania, podczas poświęcenia kapłanów (3 Mojż. 8:26). Przyjmuje się zwykle, że symbole te odnoszą się do usprawiedliwienia, poświęcenia oraz nadziei uwielbienia, jaka związana jest ze służbą świętych. W ten sposób placki związane są ze wspaniałymi perspektywami chwały poza zasłoną. Symbolikę miodu wykorzystał z kolei Samson w swojej zagadce: „Z pożeracza wyszedł żer a z mocnego wyszła słodycz” (Sędz. 14:14). Nawiązywała ona do zabitego

lwa, który stał się źródłem miodu, pokarmu nieulegającego zepsuciu. Miód symbolizuje słodycz i niezniszczalną naturę niebiańskiego powołania, które jest niejako produktem ubocznym śmierci Jezusa, „Lwa” z pokolenia Judy (Obj. 5:5).

Ten entuzjazm względem manny był jednak charakterystyczny dla początków wędrówki Izraela przez pustynię. Z biegiem czasu, to, co kiedyś było uważana za cenne, może się zestarzeć, stać się zwykłe i pospolite. Podobny los może spotkać nawet wspaniałe nadzieje związane z wysokim powołaniem „w Chrystusie Jezusie” (Filip. 3:14), które są największym przywilejem, jaki kiedykolwiek został dany człowiekowi. Chrześcijańskie życie często jest zwykłym życiem, które jest prowadzone w niezwykły sposób, według Chrześcijańskich zasad, stanowiących wytyczne pośród światowych doświadczeń. Zanim Jezus rozpoczął swą działalność misyjną w wieku trzydziestu lat, prowadził bez wątpienia przykładne życie. Był zaangażowany w zwykłe, codzienne obowiązki – pracę zapewniającą utrzymanie, wspieranie matki i młodszego rodzeństwa, regularne uczęszczanie do synagogi. Podobnie rzecz się ma w przypadku większości Chrześcijan.

Jednak w normalnych doświadczeniach życia istnieją wielkie możliwości cierpliwego zdobywania i wyrażania takich cech i wartości jak odpowiedzialność, wierność, dbałość o wywiązywanie się z zobowiązań, uczciwe świadczenie pracy w zamian za rozsądne wynagrodzenie, budowanie rodziny oraz zajmowanie się rozmaitymi sprawami życia codziennego. Jeżeli wszystko to wykonywane jest w ramach chrześcijańskiej łaski, w duchu szczodrości i uczciwości, wówczas będą ona dla nas doskonałą okazją wyrażenia Chrześcijańskich zasad i Chrześcijańskiego charakteru.

Jednak nawet wyrażanie naszej wiary może okazać się nużące w porównaniu z naszymi naturalnymi aspiracjami. Czy staniemy się nią zmęczeni, podobnie jak Izraelitom znudziła się ich codzienna manna?

Zgodnie z zapisem 4 Mojż. 11:4, pierwsze skargi zostały zapoczątkowane wśród „pospólstwa”, które znajdowało się miedzy Izraelitami. Osobami najbardziej podatnymi na uskarżanie się na zwykłe doświadczenia Chrześcijańskiego życia mogą być ci z Chrześcijańskiego świata, którzy nie zdecydowali się w sposób przemyślany i inteligentny poświęcić swego życia Bogu.

Płynie stąd ważna nauka dla ludu Bożego w ciągu całego Wieku Ewangelii (1 Kor. 10:6). W stosunku do drugiego okresu rozwoju Kościoła, Smyrny, Jezus adresował słowa „wiem, że bluźnią tobie ci, którzy podają się za Żydów [duchowy Izrael], a nimi nie są, ale są synagogą szatana” (Obj. 2:9). Jest to klasa „kąkolu”, fałszywych Chrześcijan, którzy nie żyją według chrześcijańskich zasad. Dlatego też została ona określona jako „pospólstwo”, gromadę ludzi obejmującą nie tylko Izraelitów. Był to okres gdy wielu ludzi stawało się częścią Chrześcijaństwa, lecz bez zamiaru szczerego przestrzegania zasad Chrystusowych. Warto również zauważyć, że tak jak siedem zborów w księdze Objawienia (rozdziały dwa i trzy) przedstawia siedem okresów rozwoju Kościoła w czasie Wieku Ewangelii, to podobną wymowę ma siedem przypowieści w Mat. 13, które również łączą się kolejno z siedmioma etapami historii Kościoła. Druga przypowieść w tej serii, przypowieść o pszenicy i kąkolu, wprowadza koncepcję chwastu zasianego w zbożu, tj. fałszywych Chrześcijan rosnących między prawdziwymi Chrześcijanami.

W tym kontekście, nauka o „pospólstwie” pojawia się we właściwej kolejności – drugi epizod, liczony od opisu srebrnych trąb w rozdziale dziesiątym. W ten sposób, relacja ta stanowi nawiązanie do drugiego okresu w historii Kościoła.

Zazdrość Miriam

Trzecia historia w tej sekwencji dotyczy Miriam i Aarona, którzy skarżyli się Mojżeszowi, że potrzebują większego uznania jako przedstawiciel Boga. „I mówili: Czy tylko przez Mojżesza przemawiał Pan? Czy także przez nas nie przemawia? A Pan to usłyszał” (4 Moj. 12:2). Za ten występek Miriam została dotknięta trądem, lecz po interwencji Mojżesza, została uzdrowiona po siedmiu dniach.

Ponieważ jest to trzeci opis w kolejności, może to sugerować, że nauka z niego płynąca dotyczy trzeciego okresu rozwoju Kościoła, Pergamonu (od ok. 325 n.e. do czasów Piotra Waldo, tj. roku ok. 1157 n.e.; data ta jest sugerowana przez br. Franka Shallieu w książce „Klucze Objawienia”. Wynika ona z odjęcia jednego prorockiego „czasu” równego 360 latom, od daty rozpoczynającej reformację, tj. roku 1517). W tym czasie nominalny Kościół uformował swą hierarchię, która przedkładała organizację i władzę nad Chrześcijańskie zasady i pobożne życie. W Chrześcijaństwie zakorzeniły się grzeszne skłonności i ziemskie ambicje, przedstawione w trądzie, który dotknął Miriam (4 Moj. 12:10). Osoby motywowane tym rodzajem pychy i żądzą zdobywania stanowisk nie znajdą się wśród zwycięzców, którym dane będzie królować z Chrystusem w chwale. Jednak zostaną oni oczyszczeni w czasie Tysiącletniego Królestwa, które nastąpi po „siedmiu dniach” Wieku Ewangelii (4 Moj. 12:14,15).

Odrzucenie Bożego dziedzictwa

W 4 Moj. 13 i 14 mamy zawarty opis jednego wydarzenia. Chodzi tu o odmowę Izraelitów wejścia do Ziemi Obiecanej i zdobycia jej z Bożym błogosławieństwem. Wysłano dwunastu szpiegów, wyłonionych z dwunastu plemion Izraela. Wszyscy z nich zgadzali się co do tego, że ziemia jaka przed nimi leżała, była dobra. Mimo to,

dziesięciu z nich zniechęcało naród do wejścia do niej, z obawy przed mogącymi ich spotkać trudnościami – wysokimi murami obronnymi miast, bronionymi przez rosłych ludzi.

Dwóch szpiegów z dwunastu zdało relację ze swej misji z wiarą, że bez względu na czekające naród przeszkody, Bóg zapewni im zwycięstwo, o ile będą szli naprzód w wierze. Tymi dwoma wiernymi mężami byli Kaleb i Jozue. Naród Izraelski nie usłuchał ich i o odmówił wejścia do ziemi obiecanej. W związku z tym, Bóg skazał ich na czterdzieści lat wędrówki po pustyni. Ten okres czterdziestu lat obejmował również lata dotychczas spędzone na pustyni, począwszy od wyjścia z Egiptu, co wynika z zapisu 5 Moj. 1:3 oraz 4 Moj. 33:38. Mojżesz żegnał się przed śmiercią ze swym ludem pod koniec roku 40 od chwili opuszczenia Egiptu. Tym samym, pokolenie które sprzeniewierzyło Bożą obietnicę zostało na pustyni, a dziedzictwo to przeszło na ich dzieci.

Podobnie sytuacja wyglądała w czasie mrocznej części historii Kościoła. W okresie Tiatyry, Kościół nominalny odwrócił się od wartości duchowych i niebiańskiej nadziei, zaprzestał dobrego boju wiary i walki z wrogiem wewnątrz siebie. Zamiast tego, Kościół uległ pokusie ziemskiej władzy, stanowisk i ambicji. Czyniąc tak, porzucili oni postępowanie w wierze i stracili wszelkie możliwie życie duchowe. Ożyją oni ponownie w Tysiącletnim Królestwie, lecz utracą wielką niebiańską nagrodę i błogosławieństwa z tym związane, które przypadną w udziale świętym, którzy cierpliwie starają się ukształtować w sobie charakter na podobieństwo Chrystusa i wydawać dobry owoc na chwałę Bogu.

Okoliczność, że niewiernych szpiegów było dziesięciu, przypomina nam opis z Księgi Objawienia dotyczący charakterystyki systemów, które wspierały nominalne Chrześcijaństwo w czasie tzw. mrocznych wieków. W Obj. 17 mamy zawarty opis nominalnego Kościoła pokazanego w symbolu nierządnicy (niewiernej względem niebiańskiego Oblubieńca), dosiadającej bestii o dziesięciu rogach. W Obj. 13 papiestwo opisane jest jako bestia o dziesięciu rogach. W Dan. 2 nominalny świat chrześcijański pokazany jest stopy z dziesięcioma palcami, wykonane z żelaza (władza polityczna) zmieszanego z gliną (nominalna władza kościelna).

Zbieranie drewna

W 4 Moj. 15 mamy zawarty opis procedur związanych z ofiarami całopalnymi. Ofiary te były jednym z pięciu rodzajów ofiar scharakteryzowanych w pierwszych rozdziałach 3 Moj., a to: ofiary całopalne, ofiary z pokarmów, ofiary pojednania, ofiary przebłagalne za grzechy i ofiary pokutne. Baranki, które były składane w świątyni codziennie rano i wieczorem, należały do ofiar całopalnych. Skazywały one na ofiarę, jaką Jezus miał złożyć wiele stuleci później.

Ofiary całopalne związane są w ten sposób z okupem, a związek ten jest dodatkowo pogłębiony przez niektóre z dalszych szczegółów, jakie 3 Moj. przewidywała dla ofiar całopalnych. Przykładowo, 3 Moj.1:7,8 wskazuje, że ofiara całopalna miała być kładziona bezpośrednio na drewnie, które miało służyć za opał, podczas gdy w przypadku innych ofiar, miały być one kładzione na ofiarach całopalnych, które je poprzedzały (por. 3 Moj. 3:5). Być może, drzewo krzyża było przedstawione w drewnie używanym do spalania ofiar całopalnych, zaś ofiara Jezusa na krzyżu zapewniła cenę okupu, konieczna dla naszego zbawienia. Tak jak drewno było włożone na plecy Izaaka wstępującego na Górę Moria, tak krzyż został włożony na plecy Jezusa idącego na ukrzyżowanie na Kalwarii (1 Moj. 22:6, Jan 19:17).

W czasie reformacji, podstawową nauką głoszoną przez Marcina Lutra było usprawiedliwienie z wiary osiągalne dzięki śmierci Jezusa. Był to początek przywracania pełnego blasku nauce o okupie, złożonym przez Chrystusa. Nauka ta była również sztandarowym tematem ruchu Prawdy w czasie Żniwa Wieku Ewangelii. Marcin Luter zapoczątkował odnowienie tej doktryny, zaś pastor Russell poprowadził dalej tę pracę wyjaśniając szczegóły filozofii okupu oraz związki łączące go z poszczególnymi elementami Bożego Planu oraz jego podstawowy charakter dla innych nauk. Od wielu lat zwracaliśmy uwagę na fakt, że Reformacja rozpoczęła się przybiciem przez Marcina Lutra dziewięćdziesięciu pięciu tez, wzywających do rozpoczęcia debaty nad kwestią odpustów. Wyznaczona została ona na dzień 31 października 1517 roku. Tego samego dnia kalendarzowego lecz trzysta dziewięćdziesiąt dziewięć lat później, w dniu 31 października 1916 roku, zakończyła się działalność pastora Russella.

W 4 Moj. 15:32 opisany jest epizod dotyczący Izraelity zbierającego drwa na opał w czasie sabatu. Został zatrzymany i postawiony przed Mojżeszem, który działając w imieniu Bożym skazał go na śmierć za popełnienie tego grzechu. Drzewo na opał jest ubogą namiastką ciężkiego drzewa krzyża, a zatem być może wydarzenie to wskazuje na działalność niektórych osób, które starały uciec od przekleństwa grzechu Adama poprzez angażowanie się w świecką aktywność, zamiast poświęcić się przez wiarę służbie Chrystusowi. Przykładowo, aktywność taka mogłaby polegać na opłacaniu odpustów, odprawianie pokuty, spowiedź, odmawianie różańca, kult relikwii lub obrazów przedstawiających domniemanych świętych. Nic z tych rzeczy nie zapewni zdjęcia przekleństwa śmierci. Tylko wiara w dzieło okupu dokonane przez Jezusa jest w stanie to zapewnić. W Dziejach Ap. 15:32 opisane mamy wydarzenie, gdy apostoł Paweł zbierał drwa na opał. Jeżeli ten rozdział odnosi się do Królestwa Tysiącletniego, zaś

wyspa, na której się znajdował, przedstawia państwo Izrael w czasie początkowej fazy Królestwa, wówczas apostoł Paweł mógłby przedstawiać Bożych przedstawicieli, którymi w owym czasie będą Starożytni Święci. W takim razie, czynność zbierania drwa na ognisko mogłaby przedstawiać sposób, w jaki Starożytni Święci zdejmą z Izraela różnorodne „uczynki” i ceremoniały związane z ich tradycją, w której pokładali nadzieję, a która jest zupełnie bez wartości jeżeli chodzi o zapewnienie usprawiedliwienia przed Bogiem.

W Hebr. 4 Apostoł Paweł używa symboliki żydowskiego sabatu dla zobrazowania naszego odpocznienia od martwych uczynków oraz położenia ufności w wierze w Chrystusa. Człowiek zbierający drzewo w czasie sabatu (4 Moj. 15:32) nie przestrzegał świętości tego dnia. Być może przedstawia on tych, którzy nie odpoczywają w wierze w dokonanym dziele Chrystusa, lecz szukają niezależnych źródeł odkupienia. Tak jak człowiek w historii z ksiąg mojżeszowych stracił życie, tak i ci, którzy pomijają ofiarę Chrystusa, stracą nadzieję duchowego życia.

Bunt Koreach

Kolejnym kamieniem milowym po czasach Reformacji była rewolucja francuska, w czasie szóstego okresu rozwoju Kościoła. W tym czasie znaczenie Papiestwa mocno podupadło i zostało osądzone przez Boga za swe okrucieństwa, jakich się dopuszczało względem świętych, oraz za nieuprawnione twierdzenia o reprezentowaniu Boga i Chrystusa. Jego nauczyciele głosili, że zbawienie jest dostępne tylko za pośrednictwem Kościoła Katolickiego i jego kapłanów, zaś sam papież jest przedstawicielem samego Jezusa.

Być może ten właśnie duch przedstawiony jest w buncie Koracha. Bóg wybrał Mojżesza jako swego proroka oraz potwierdził swój wybór w sposób niepozostawiający żadnych wątpliwości, gdy ukarał Miriam za jej grzech (4 Moj. 12:5-8). Bój jasno określił w swym prawie, że Aaron i jego synowie mieli stanowić w narodzie Izraelskim klasę kapłańską, zaś pozostali lewici mieli pełnić rolę służebną (4 Moj. 8:13). Korach zlekceważył jednak wyraźne Boże polecenie i zaczął domagać się uznania, że on i jego ród również mają prawo być Bożymi wybrańcami.

Korach był synem „Jishara, syna Kehata” (4 Moj. 16:1). Jishar był bratem Amrama, ojca Mojżesza i Aarona. Tym samym, Korach był z tego samego rodu, co Mojżesz, to znaczy, z rodu Kehata. Pozostałe rody pochodziły od Gerszona i Merarego, dwóch pozostałych synów Lewiego. Być może bliskie więzy rodzinne z izraelskimi przywódcami zachęciły Koracha do działania. Zebrał dwustu pięćdziesięciu zwolenników, całkiem sporą liczbę wpływowych osób wspierających jego sprawę (4 Moj. 16:2) „książąt zboru, powoływanych na uroczyste zebrania, mężów znakomitych”. Nie była to zatem błaha sprawa.

Podobne w charakterze było roszczenie nominalnego Chrześcijaństwa co do przywilejów, które należały się prowadzonemu Duchem ludowi Bożemu. Te harde zamiary pokazane zostały w buncie Koracha. To również nie była błaha sprawa. Ten bunt wywołał niewypowiedziany smutek, prześladowania i niesprawiedliwość wyrządzaną w czasie tego wieku wobec osób sprawiedliwych.

Bóg zakończył bunt Koracha wielkim trzęsieniem ziemi, w wyniku którego rozstąpiła się ziemia i pochłonęła całą grupę. Mimo to, duch buntu nie został zupełnie stłumiony. Opisy ksiąg Mojżeszowych wskazują, że wkrótce podniosły się kolejne głosy skarg przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi. Jednak siła buntowników została sprawdzona. Podobnie, związek Kościoła z państwem został sprawdzony w czasie rewolucji francuskiej, co zostało opisane w Obj. 6:12 jako „wielkie trzęsienie ziemi” które spowodowało, że „gwiazdy niebieskie” spadły, a „niebo znikło, jak niknie zwój” (Obj. 6:13,14).

Laska Aarona, która zakwitła

Aby ostatecznie wyjaśnić kwestię osób uprawnionych do sprawowania funkcji kapłańskich, Bóg polecił, aby każdy z naczelników rodów izraelskich łącznie z Aaronem dostarczył laskę (4 Moj. 17). Miały być one wyłożone przed namiotem świadectwa. Bóg powiedział: „zakwitnie laska tego męża, którego sobie wybiorę, i uśmierzę przed sobą to szemranie synów izraelskich, w którym oni uskarżają się na was” (4 Moj. 17:20). Oczywiście laską, która zakwitła, była laska Aarona.

Jest to obraz wskazujący na większe rzeczy, pasujący do siódmego etapu rozwoju Kościoła. W czasie tego okresu Kościół zakwitnie chwałą, a gdy ten proces dobiegnie końca, stanie się jasne dla całego świata, że Bożym wybrańcem do przeprowadzenia dzieła przywrócenia ludzkości do społeczności ze Stworzycielem jest Kościół, Oblubienica Chrystusowa. „Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat” (Obj. 20:6).

Laska, jaka została użyta, była wykonana z drzewa migdałowego, ponieważ „laska Aarona z domu Lewiego, wypuściła pączki i wydała kwiat i dojrzałe migdały” (4 Moj. 17:23). Migdałowiec kwitnie wczesną wiosną. Samo słowo „migdał” w języku hebrajskim to „shaqed” (Strong 8247), które pochodzi z rdzenia tłumaczonego jako „pospieszać” (Strong 8245, „shaqad”). Dlatego właśnie w Jer. 1:11,12 rózga migdałowa jest znakiem działania Bożego: „Potem stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: Co widzisz Jeremijaszu? I rzekłem: Widzę rózgę migdałową. I rzekł Pan do mnie: Dobrze

widzisz: albowiem się Ja pospieszam z słowem swem, abym je wykonał” (Jer. 1:11-12, BG). Pierwszymi owocami z ludzkości będzie wybrana klasa Kościoła, która zakwitnie poza zasłoną, w czasie pierwszego zmartwychwstania, które nastąpi przed wszystkimi innymi. Drzewo migdałowe jest zatem trafnym symbolem wybranego Kościoła, przez który błogosławieństwo zostanie następnie wylane na wszystkich innych.

Co dalej?

Mamy siedem kolejnych historii, które w interesujący sposób łączą się z siedmioma okresami rozwoju Kościoła w czasie Wieku Ewangelii. Kolejne opisy w 4 Moj. 18 i następnych rozdziałach, zdają się nawiązywać do okresu Wieku Tysiąclecia, który nastąpi po skompletowaniu Kościoła.

Rozdział osiemnasty. Ten rozdział wymienia szereg ofiar, które Aaron i jego synowie, Boży kapłani, mieli otrzymać od Izraelitów. Najwyraźniej wskazuje to na fakt, że uwielbiona klasa Kościoła będzie otrzymywać od świata ofiary. Będą to czynić w imieniu Bożym, któremu Kościół będzie służył i którego będzie reprezentował przed światem.

Rozdział dziewiętnasty. W tym rozdziale mamy opis dotyczący popiołów czerwonej jałowicy, używanych do oczyszczenia Izraelitów z grzechu. Bracia często uważają, że czerwona jałowica przedstawia Starożytnych Świętych, którzy będą korzystać z zasobów swych ziemskich doświadczeń (popioły, czyli to, co pozostanie po spalonej ofierze), aby pomóc światy w dziele oczyszczenia z grzechu. Jest to bardzo znamienne, że Starożytni Święci pojawiają się tutaj w od postacią tego symbolu, tuż po symbolice odnoszącej się do skompletowanego Kościoła, gdy tylko rozpocznie się dzieło Tysiącletniego Królestwa. Z drugiej strony mamy świadomość, że odwołanie się apostoła Pawła do czerwonej jałowicy w Hebr. 9:13 nie dotyczy Starożytnych Świętych. Wydaje się, że w tym przypadku komentarz apostoła Pawła dotyczący określonego szczegółu ze Starego Testamentu nie wyczerpuje całej treści zamierzonej przez Niebiańskiego Ojca w tym szczególnym typie.

Rozdział dwudziesty. Rozdział ten rozpoczyna się opisem zapotrzebowania na wodę wśród Żydów na pustyni, podobnie jak świat będzie potrzebował wody rzeki żywej, płynącej w czasie Królestwa. W wersetach siódmym i ósmym, Bóg instruuje Mojżesza, aby przemówił do skały, a ta miała wydać wodę. Jest to inne wydarzenie niż to, które miało miejsce wiele lat wcześniej, kiedy Mojżesz miał uderzyć skałę, aby ta wydała wodę (2 Moj. 17:6). W ten sposób mamy scharakteryzowane dwa różne wieki odkupienia. W czasie pierwszego z nich (Wiek Ewangelii), Jezus musiał umrzeć abyśmy mogli skorzystać z wody życia. Gdy rozpocznie się drugi wiek odkupienia (Tysiącletnie Królestwo), wystarczy „przemówić” do skały, Chrystusa, aby popłynęła woda błogosławiąca cały świat (Obj. 22:1).

Jak dotąd mieliśmy do czynienia z symbolicznym opisem Kościoła i Starożytnych Świętych. Brakuje nam jednej klasy, która również będzie działać na rzecz całej ludzkości w czasie Królestwa – Wielkiego Grona. Grupa ta nie pojawiła się w rozdziale ósmym omawianej księgi. Czy i tutaj ona nie występuje? Być może nie. W 4 Moj. 20:25-29 mamy opis zakończenia posługi Aarona przekazanie jej Eleazarowi. Wskazuje to na zakończenie kapłańskiej służby Jezusa względem spłodzonych z ducha w obecnym wieku i przyjęcie obowiązków kapłana dla całego świata w Wieku Tysiąclecia. Ostatnią grupą spłodzonych z ducha, jaka przejdzie za druga zasłonę, będzie Wielkie Grono. Być może, przekazanie funkcji kapłańskich z jednego pokolenia do drugiego, wskazuje na zakończenie dzieła dla spłodzonych z ducha, gdy ostatni członkowie klasy Wielkiego Grona udadzą się do domu Ojca. Podobna koncepcja ukazana jest w miastach ucieczki. Osoba winna nieumyślnego zabójstwa, które w każdym innym przypadku karane było śmiercią, miała przebywać w mieście ucieczki aż do śmierci aktualnie urzędującego Arcykapłana. Wskazuje to na fakt, że w czasie Wieku Ewangelii mamy pozostać w naszym miejscu ucieczki do momentu, aż dobiegnie końca dzieło naszego Arcykapłana. W stosunku do świata obraz ten zawiera takie przesłanie, że w czasie Tysiąclecia ludzkość będzie musiała pozostać w swym mieście ucieczki do czasu, aż dobiegnie końca dzieło ich Arcykapłana.

Rice David (USA)